

Długi za jazdę bez biletu mogą ograniczyć przyszłość młodych

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 13, maj 2026 08:42

Tomasz Smaś

Odłony: 188

Jazda „na gapę” może mieć poważne konsekwencje, włącznie z ograniczeniem dostępu do usług finansowych. Takie kłopoty przez podróżowanie bez ważnego biletu ma 260,2 tys. Polaków, wpisanych do Krajowego Rejestru Długów. Ich zaległości sięgają 366,2 mln zł. Problem coraz częściej dotyczy nieletnich, których dług przyrasta najszybciej. Obecnie to już 1,2 mln zł, czyli dwa razy więcej niż rok temu. W starszych grupach wiekowych zadłużenie rośnie znacznie wolniej lub spada.

Długi z powodu jazdy bez biletu wynoszą 366,2 mln zł. To niewielki wzrost w skali roku. Niepokojące jednak, że najszybciej przybywa zaległości wśród osób do 18 r.ż. Dziś to już 1,2 mln zł, podczas gdy jeszcze rok temu było to 544 tys. zł. Z danych Instytutu Spraw Obywatelskich wynika, że korzystanie z transportu publicznego to codzienność dla jednej trzeciej najmłodszych, ponieważ dojeżdżają tak do szkoły.

– Choć cena biletu jednorazowego zwykle nie jest wysoka, to wielu pasażerów decyduje się na „pozorne oszczędności”, wybierając jazdę na gapę. Takie oszczędności mogą okazać się złudne, ponieważ wystarczy jedna kilkusetzłotowa kara, by stały się poważnym problemem. Wpis do KRD psuje wiarygodność płatniczą takiej osoby i utrudnia jej dostęp do powszechnych usług finansowych – mówi Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Znaczący wzrost zadłużenia w ciągu roku odnotowano wśród „młodych dorosłych”, tj. osób w wieku 18-25 lat – z 28,2 mln zł do 37,9 mln zł. W grupie wiekowej 26-35 lat poziom zobowiązań wynosi obecnie 96,8 mln zł, natomiast w przedziałach 36-45 oraz 46-55 lat: odpowiednio 103,2 mln zł i 75,1 mln zł. Z kolei osoby w wieku przedemerytalnym i emerytalnym zanotowały wyraźny spadek zobowiązań: Polacy w wieku 56-65 lat zredukowali dług o ponad 2 mln zł (do 38 mln zł), a powyżej 65 r.ż. – o 2,9 mln zł, osiągając poziom 13,9 mln zł.

– Nasze doświadczenie w egzekwowaniu zapłaty od gapowiczów wskazuje, że traktują oni karę za jazdę bez ważnego biletu jako drobną niedogodność, a nie faktyczne zobowiązanie finansowe. To błąd, bo zlekceważona opłata dodatkowa może uruchomić całą lawinę konsekwencji: wezwania do zapłaty, wpis do KRD i działania windykacyjne. W przypadku osób młodych problem często nie polega na braku pieniędzy, ale braku doświadczenia w zarządzaniu zobowiązaniami. Są oni przekonani, że niewielka zaległość „sama się rozejdzie” albo szybko się przedawni – wyjaśnia Jakub Kostecki, wiceprezes Zarządu firmy windykacyjnej Kaczmarek Inkasso.

Wielu gapowiczów, dopiero gdy kontaktuje się z nimi firma windykacyjna, uświadamia sobie, że sprawa jest poważna. Tłumaczą się podobnie: ktoś miał bilet miesięczny, ale zapomniał go zabrać, nie przedłużył go na czas, kupił bilet ulgowy, ale nie ma przy sobie dokumentu potwierdzającego uprawnienie albo przejechał krótki dystans. Z perspektywy pasażera może to wyglądać jak incydent, ale z punktu widzenia przewoźnika jest to nieuregulowana należność. Dlatego negocjatorzy starają się wyjaśniać, jakie skutki może mieć dalsze ignorowanie sprawy, i wspólnie z dłużnikiem znaleźć sposób na spłatę dopasowany do jego możliwości. To szczególnie ważne w przypadku młodych osób. Jeśli szybko uporządkują takie zaległości, unikną problemów, które mogłyby utrudnić im start w dorosłe życie finansowe.

Dziewczyny z wyższym długiem

Zadłużenie dziewcząt poniżej 18 r.ż. jest wyższe niż chłopców. Nastolatki do oddania mają 649,4 tys. zł, a nastolatkowie – 567 tys. zł. Średnie zobowiązanie obu płci jest jednak zbliżone i w obu przypadkach wynosi ok. 550 zł.

Długi za jazdę bez biletu mogą ograniczyć przyszłość młodych

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 13, maj 2026 08:42

Tomasz Smaś

Odśłony: 188

Inaczej wygląda sytuacja, gdy spojrzymy na maksymalny dług. Rekordzistka uzbierała 9,6 tys. zł za jazdę bez biletu, a rekordzista aż 22,7 tys. zł.

Biorąc pod uwagę wszystkie grupy wiekowe, to mężczyźni mają wyższe zobowiązania wobec transportu pasażerskiego. Łącznie wynoszą one 249,3 mln zł, a w przypadku kobiet – 116,9 mln zł. Grupę z najwyższym długiem stanowią mężczyźni w wieku 36-45 lat, którzy powinni oddać w sumie 72,7 mln zł.

Mieszkańcy centralnej Polski najczęściej notowani

Najwięcej nieletnich gapowiczów mieszka w Wielkopolsce, gdzie 835 osób musi oddać 496,8 tys. zł. Spore problemy mają również małopoleni z Podlasia – 221 z nich ma 261,5 tys. zł zaległości. Często „na gapę” jeżdżą także młodzi ze Śląska – tam 204 chłopców i dziewcząt uzbierało 111,8 tys. zł.

Gdy spojrzymy na wszystkich pasażerów pod względem zadłużenia, dominuje centrum kraju. Mieszkańcy województwa łódzkiego uzbierali najwyższą kwotę za jazdę bez biletu, zarejestrowaną w KR D. Sięga ona 123,4 mln zł. Takich dłużników jest tam 50,7 tys. Na drugim miejscu znalazła się Wielkopolska, gdzie łączne zobowiązanie wynosi 74,3 mln zł, a problemy ma 38,4 tys. osób. Trzecią pozycję także zajęło województwo położone w centrum kraju – na Mazowszu zaległości ma 50 tys. osób, a cała kwota do spłaty wynosi 45,6 mln zł.

– To niepokojące, jak bardzo rośnie liczba osób nieletnich wpisanych do Krajowego Rejestru Długów z powodu niespłaconych należności za przejazdy bez ważnego dokumentu przewozu. Dane te pokazują, że nastolatki, nieraz już u progu dorosłości, często nie zdają sobie sprawy z wagi podejmowanych decyzji oraz z ich potencjalnych konsekwencji w przyszłości. Aby ograniczyć zadłużenie w tej grupie wiekowej, należy przede wszystkim edukować i uświadamiać młodych ludzi, że brak biletu na pociąg i brak zapłaty w terminie nie popłaca. Tego rodzaju refleksja często jednak przychodzi po czasie: gdy już wszczynane jest postępowanie egzekucyjne lub gdy następuje wpis do Krajowego Rejestru Długów i jego skutki dają o sobie znać w najmniej oczekiwanym momencie – podsumowuje Andrzej Rębacz, kierownik Wydziału Windykacji w Kolejach Mazowieckich.

Źródło: KR D